

Skutki covidowych obostrzeń boleśnie doświadczyły Polską branżę noclegową. Choć przez dwa lata pandemii przeterminowane zobowiązania wobec dostawców i banków spadły do 993 mln zł, to w kłopoty finansowe wpadły kolejne 253 firmy. Nieopłacone faktury i raty kredytów ma już prawie 2 tys. noclegowych biznesów. Wśród hoteli problemy z regulowaniem zobowiązań ma co 12 - wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowych BIK. Cała nadzieja w nowym sezonie. Ale by w rodzimych hotelach, pensjonatach czy ośrodkach kolonijnych zapanował taki ruch polskich turystów jak w 2019 r. potrzeba ich o ponad 8 mln więcej niż w ub.r.

2022 rok zaczął się dla branży całkiem nieźle. Z danych GUS za styczeń i luty na temat liczby polskich turystów wypoczywających w kraju wynika, że do frekwencji z dobrego dla obiektów przyjmujących gości jak i całej turystyki - 2019 r. - zabrakło ledwie kilkunastu procent. Statystyki pokazują bowiem ponad 3,2 mln polskich turystów wobec 3,8 mln w analogicznym okresie w roku przed pandemią. Jak wielka jest to zmiana, po spustoszeniu dokonany przez wirusa, uświadamiają dane za styczeń i luty 2021 r., gdy z obiektów noclegowych skorzystało jedynie 0,84 mln polskich turystów. Ruch turystów zagranicznych spadł jeszcze bardziej i odbudowuje się zdecydowanie wolniej. Niestety dodatkowe obniżenie zainteresowania zagranicznych turystów przyjazdem do Polski spowodowała wojna w Ukrainie.

- Cała nadzieja w Polakach, że w kolejnych miesiącach będą mieli taki sam apetyt na wypoczynek u siebie, jak na początku roku. Pomogłoby to wesprzeć mocno doświadczony pandemią rodzimy biznes. Na liście Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i w bazie informacji kredytowych BIK z powodu nieopłaconych faktur i rat kredytów widnieje obecnie niemal 2 tys. podmiotów oferujących noclegi, jest to najwyższa liczba dłużników w tej branży od 5 lat, od kiedy analizujemy dane – mówi Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor, prowadzącego rejestr dłużników konsumentów i firm.

Najgorzej z zaległościami w woj. mazowieckim, dolnośląskim i łódzkim

Jak podaje BIG Info Monitor w marcu br. podmiotów nieradzących sobie z regulowaniem faktur i rat kredytów było 1916 (firmy aktywne, zawieszane i zamknięte). To niemal 150 więcej niż rok wcześniej i ponad 250 więcej niż na początku pandemii. Spadła jednak suma ich niespłaconego zadłużenia. Na koniec I kw. br. było to 992 870 845 zł – o 68 mln zł mniej niż przed rokiem i ponad 124 mln zł niżej niż w marcu 2020. Największe problemy, mimo spadku zaległości o 184 mln zł, mają nadal obiekty hotelowe, czyli hotele, pensjonaty, motele i hostele. Wśród nich aż 8 proc. (953 firmy - aktywne, zawieszane i zamknięte) to przedsiębiorstwa z przeterminowanymi zobowiązaniami na łączną kwotę 838 mln zł. Najbardziej jednak pandemia dała się we znaki ośrodkom kolonijnym, kwaterom, domkom letniskowym, agroturystyce i schroniskom młodzieżowym – saldo ich zadłużenia wzrosło o ponad 60 proc., szczególnie w drugim roku pandemii, do kwoty niemal 148 mln zł. Przybyło też 116 dłużników i jest ich obecnie 827.

Czy Polacy znów spędzą tegoroczny urlop w kraju?

Według różnych opracowań, badających popularność wypoczynku w kraju w zeszłym roku, letni urlop spędzało w Polsce od 66 do ponad 80 proc. ankietowanych. Większą popularność wyjazdów nad Bałtyk, Mazury czy w polskie góry od razu dało się zauważyć w rocznych statystykach GUS-u. W 2021 z turystycznych obiektów noclegowych skorzystało 19,7 mln rodzimych turystów, którym udzielono 55,6 mln noclegów. W zestawieniu z 2020 r. było to o 4,5 mln osób i 11,2 mln noclegów więcej. W rezultacie stopień wykorzystania miejsc noclegowych wyniósł 32,3 proc. o 5,5 pkt. proc. więcej niż w pierwszym

Patriotyzm wakacyjny szansą dla zadłużonej na miliard branży noclegowej?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 14, lipiec 2022 16:34

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 869

roku pandemii. Ale by w obiektach noclegowych zapanował taki ruch jak przed pandemią, kiedy to udało się udzielić gościny 28,2 mln rodaków, powinno być ich w tym roku co najmniej 8 mln więcej niż w zeszłym. Na turystów zagranicznych ze względu na sytuację w sąsiedniej Ukrainie nie ma za bardzo co liczyć. Z 7,5 mln zwiedzających Polskę w 2019, w ub.r. przyjechał jedynie co trzeci, a wtedy nie było jeszcze mowy o wojnie. Panował natomiast trend, by w czasie pandemii wypoczywać głównie u siebie. Według danych prezentowanych przez CBOS, w 2019 r. zaledwie 32 proc. Polaków deklarowało, że chce spędzić urlop w kraju. I taka tendencja utrzymywała się w Polsce już od 2010. W pandemii zdecydowana większość wolała jednak zostać w kraju. Pytanie, na ile trwale odmieniły się nasze preferencje co do kierunku wakacyjnych wyjazdów?

Źródło: BIG InfoMonitor